Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

DOI: 10.17951/i.2018.43.1.11-31

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA
VOL. XLIII, 1 SECTIO I 2018

RYSZARD RADZIK
ORCID ID: https://orcid.org/0000-0001-5638-8153
Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej

Polacy a Słowianie wschodni: społeczne uwarunkowania formowania się cech tożsamościowo-mentalnych

Poles and Eastern Slavs: Social Conditions of Forming Identity and Mentality

O ile Polacy i Rosjanie wyraźnie różnili się od siebie kulturowo, począwszy od swojego państwowego zaistnienia, o tyle sytuacja Ukraińców i Białorusinów, będących w średniowieczu częściami składowymi Rusi Kijowskiej, następnie Rzeczypospolitej, a w ostatnich wiekach – Rosji (ZSRS), sytuuje ich w znacznym stopniu w obszarze kulturowego pogranicza łączącego niektóre elementy kultury swych sąsiadów ze wschodu i zachodu oraz – co oczywiste – tworzących własne tożsamości, cechy mentalne. Prezentowane tu rozważania nie są jednak poświęcone charakterystyce tożsamości bądź mentalności społeczeństw opisywanego regionu Europy, lecz przede wszystkim wskazują na uwarunkowane historycznie odmienności kontekstów ich powstania, zwłaszcza w ich wymiarze kulturowym (religijnym) i strukturalnym (klasowo-warstwowym) oraz funkcjonowania instytucji państwa (władzy). Interesują mnie szczególnie ostatnie dwa stulecia, jako że wówczas kształtowały się nowoczesne społeczeństwa, narody w Europie, również w omawianej części kontynentu[1]. Polacy i Rosjanie byli wtedy (i są obecnie) składnikami odrębnych kręgów kulturowych, posiadali w pełni wykształcone kultury

[1] W przeciwieństwie do narodu, który jest wspólnotą (można rozpatrywać go w kategorii Tönniesowskiej *Gemeinschaft*), w społeczeństwie (a z nim kojarzone jest Tönniesowskie *Gesellschaft* – zrzeszenie, stowarzyszenie), a zwłaszcza w społeczeństwie nowoczesnym, powszechne są więzi rzeczowe, postawy racjonalne, orientacje indywidualistyczne, znaczny poziom nonkonformizmu, osobowe wzorce człowieka racjonalnego, porządek społeczny oparty jest na kontrakcie. Narody (w Europie Środkowo-Wschodniej były/są wspólnotami kulturowymi, tak jak je rozumiał

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

wyższe, elity, aczkolwiek rozbiór Rzeczypospolitej pozbawił Polaków instytucji własnego państwa. W innej sytuacji byli natomiast Ukraińcy i Białorusini, dążący z czasem do uzyskania własnej podmiotowości, niezależnie jak rozumianej. Dla Białorusinów był to okres przejścia od bycia częścią składową cywilizacji zachodniej (łacińskiej) do stania się elementem cywilizacji rosyjskiej (ruskiej, prawosławnej). W przypadku Ukraińców sytuacja była bardziej skomplikowana ze względu na wcześniejszy podział ziem ukraińskich między Rzecząpospolitą a Rosją oraz pozostawienie części tego obszaru w wyniku pierwszego rozbioru po stronie monarchii Habsburgów.

Pojęcia tożsamości i mentalności różnią się, a zarazem po części zachodzą na siebie. Tożsamość jest zespołem cech określających nasze usytuowanie w grupie, której jesteśmy członkami – zarówno tych, które wyznaczają naszą wyjątkowość, osobniczą specyfikę, także w wymiarze nonkonformistycznym, jak i tych, które podzielamy wraz z innymi członkami grupy, które nas z nią łączą. Z kolei mentalność w mniejszym stopniu wiąże się z odpowiedzią na pytanie, kim ja jestem, a skupia się na kwestiach dotyczących poglądów i postaw, w tym zachowań, typów reakcji. Jej źródła leżą w sferze uwewnętrznionych wartości, norm społecznych, wzorów zachowań, zatem – podobnie jak w przypadku tożsamości – w sferze szeroko pojętej kultury, zakorzenionej w historii tradycji. Tożsamość i mentalność mają dwa wymiary: jednostkowy i zbiorowy. Ten drugi jest raczej konstruktem, przejawem skłonności badaczy do typologizacji zjawisk społecznych niż w pełni określoną ontycznie realnością. Mentalność można też do pewnego stopnia uważać za składnik tożsamości, zwłaszcza w tych jej fragmentach, które są elementami kultury uświadamianymi przez jednostki i grupy społeczne, posiadającymi wyraźny wymiar emocjonalny budujący odniesienia wspólnotowe. Mentalność jedynie po części można traktować jako skutek, proste następstwo odniesień tożsamościowych. To, kim jesteśmy, może się przejawiać (w sposobach myślenia i szczególnie w zachowaniach) w różny sposób. Przykładem są posiadający w pełni wykształconą tożsamość narodową Czesi i Polacy – tak różnie jednak reagujący i zachowujący się w sytuacjach narodowych napięć.

UWARUNKOWANIA SPOŁECZNO-KULTUROWE

Najczęściej wskazywanym czynnikiem konstytuującym odrębność dwóch europejskich kręgów kulturowych, zachodniego i rosyjskiego (ruskiego), jest religia: z jednej strony wyznanie katolickie i protestantyzm, z drugiej zaś prawosławie.

F. Meinecke) formowały się zawsze w ramach konkretnego społeczeństwa, którego struktury do pewnego stopnia wpływały na treści ich wspólnotowości.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

Wielkie religie od tysiącleci konstruowały odmienne systemy wartości, a więc też całości kulturowe – nie tylko na poziomie *sacrum*, ale i *profanum*. Mimo tego, że Polacy są utożsamiani z katolicyzmem, a Rosjanie z prawosławiem, oba wyznania pełniły (pełnią) w omawianych przypadkach odmienne funkcje. Katolicyzm – w wersji rzymskiej i bizantyjskiej – był łączony z mieszkańcami I Rzeczypospolitej po unii brzeskiej; wraz ze stopniowym zanikiem prawosławia, a następnie w dobie formowania się nowoczesnych ruchów narodowych w XIX w., oddzielał zawężający się etnicznie, pozbawiony państwa naród polski od prawosławnych Rosjan oraz protestanckich Niemców (Prusaków). Z czasem na poziomie makrostruktur społecznych rzymski katolicyzm został, upraszczając, unarodowiony[2] (w wymiarze sakralnym funkcjonuje głównie na poziomie jednostek i parafii). Było (jest) się Polakiem, czyli katolikiem, a nie odwrotnie[3]. Katolicyzm wyposażył Polaków w wartości określające ich przynależność kulturową, lecz nie nadał budowanej wspólnocie charakteru sakralnego, jak było to w rosyjskim prawosławiu.

Obie funkcje pełnione przez religie – rozgraniczająca i konstytuująca charakter wspólnotowości – różniły prawosławie od katolicyzmu. W społeczeństwach wschodniosłowiańskich prawosławie zostało jednoznacznie utożsamione z rosyjskością (rozumianą tu jako ruskość) i Petersburgowi udało się w XIX w. narzucić prawosławnej ludności Ukrainy i Białorusi, byłej Rzeczypospolitej (po ich przymusowym przejściu na prawosławie), myślenie w kategorii: jestem prawosławny, czyli Ruski[4]. Owa ruskość miała jednoczyć trzy gałęzie jednego narodu ruskiego: Wielkorusów, Małorusów (Ukraińców) i Biełarusów (Białorusinów). Skonstruowano w ten sposób koncepcję „trójjedynego narodu ruskiego”[5]. Pełniona przez Cerkiew funkcja łącząca wschodnich Słowian w ramach jednej zbiorowości, zwanej w Petersburgu narodową, miała silny związek z inną – konstytuującą jej charakter.

---

[2] Unarodowiony w tym sensie, że w przypadku społeczeństwa polskiego (ale także m.in. litewskiego i ukraińskiego w Galicji wschodniej) pełnił on – zwłaszcza w okresie zaborów – wyraźną funkcję narodotwórczą. Po 1989 r. w nowej sytuacji politycznej jego postrzeganie jako obrońcy polskości ze zrozumiałych względów osłabło, co pociągnęło za sobą procesy częściowej laicyzacji społeczeństwa (zatem pewną „denacjonalizację” Kościoła, rozumianą jako osłabienie odbierania go przez Polaków jako obrońcę wspólnoty narodowej).

[3] W ostatnich dziesięcioleciach zaborów odmienni etnicznie katoliccy Litwini Polakami być nie chcieli i Piłsudski zaakceptował odrębność narodowo-państwową Litwy, zakreślając granice II RP. Zachodniosłowiańscy Słowacy i znacznie mniej katoliccy Czesi też nie byli uważani przez swych północnych sąsiadów za Polaków ani – co oczywiste – sami się za takich nie uważali (zasiadanie niegdyś na tronach Czech i Węgier królów dynastii Jagiellonów nie miało tu żadnego znaczenia).

[4] Po powstaniu styczniowym katolików uznano w Rosji, na ziemiach byłej Rzeczypospolitej, za Polaków.

[5] Zob. R. Radzik, *Rosyjski imperializm wspólnotowy. Trójjedyny naród ruski w badaniach socjologicznych*, Lublin 2016, s. 11–85.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

W przypadku słowiańskich Rosjan[6] jej rezultatem był sakralny wymiar wspólnoty wschodniosłowiańskiej. Chcąc wskazać na przyczyny tego zjawiska, należy odwołać się do historii.

Ruś Kijowska powstała w wyniku podbicia plemion wschodniosłowiańskich przez Waregów (skandynawskich wikingów) wyprawiających się do Bizancjum (Konstantynopola). Wraz z przyjęciem w 988 r. chrześcijaństwa rytu wschodniego, a z nim głagolicy z językiem staromacedońskim (pismem staro-cerkiewno-słowiańskim), następowało upowszechnianie się pisma i języka wśród Słowian, Normanów, a z czasem innych licznych ludów (zwłaszcza sąsiadów ugrofińskich), w wyniku czego następowało ujednolicanie kraju. Religia narzucała alfabet (najczęściej nieznany wcześniej tym ludom), a w konsekwencji język, stała się więc elementem konstytuującym odrębność kulturową tej części Europy. Termin „Ruś" (pierwotnie pochodzenia prawdopodobnie skandynawskiego) został jako pojęcie z czasem utożsamiony z prawosławiem. Nie miał on wymiaru etnicznego (a tym bardziej narodowego), lecz kościelno-państwowy[7]. Takie rozumienie ruskości upowszechniło się przede wszystkim dzięki zaistniałej po upadku Konstantynopola idei Trzeciego Rzymu. Pojęcie Świętej Rusi (obecnie wraca w Rosji Putina i jest upowszechniane z przyczyn politycznych ze względu na negatywny wydźwięk tego, co kijowskie) było wyjątkiem w Europie. Idea Trzeciego Rzymu wyposażyła kulturę rosyjską w wymiar mesjanistyczny, nadała ruskości charakter sakralny, wzmacniany w czasach, kiedy Europa Zachodnia zaczęła się, poczynając od Renesansu, stopniowo sekularyzować. Tak rozumiana rosyjskość, poszerzana z czasem w intencji Rosjan o ukraińskość i białoruskość – rozumiana jako „naród ogólnoruski" – jest porównywana przez A. Besançona i M. Riabczuka do islamskiej ummy[8]. Prawosławie nie kreowało narodu w jego rozumieniu zachodnim, lecz nadawało wspólnocie charakter ponadetniczny. Konsekwencją omawianych procesów było powołanie w dziewiętnastowiecznej Rosji carów kategorii inorodców (obcoplemieńców), za których uważano m.in. słowiańskich, katolickich Polaków, ale nie byli nimi również słowiańscy, lecz prawosławni Ukraińcy i Białorusini.

Plebejscy Czesi, których elity uległy germanizacji po bitwie pod Białą Górą (1620), napływając w XIX w. (zwłaszcza od połowy stulecia) do w znacznym

---

[6] O kłopotach z pojęciowym rozgraniczeniem między Rosjaninem a Ruskim zob. O. Nadskakuła, *Kategorie „swój" i „obcy" w rosyjskim myśleniu politycznym*, Kraków 2013, s. 106–109.

[7] A. Zubow (red.), *Historia Rosji XX wieku. 1894–1922*, przyp. i kom. A. Pomorski, Warszawa 2016, s. 26–32.

[8] M. Riabczuk, *Wschodniosłowiańska „umma" a problem emancypacji; o słabej tożsamości Ukraińców i Białorusinów*, [w:] R. Radzik (red.), *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, Lublin 2012; *Cyryl, Putin i ich metody. Z Alainem Besançonem rozmawia Aleksandra Rybińska*, „Nowa Konfederacja" 2014, nr 31, s. 4.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

stopniu zgermanizowanych miast, natrafiali na wyraźnie wykształcone kategorie (idee) nowoczesnego narodu i w sytuacji wciąż istniejących tradycji konfliktu czesko-niemieckiego (kulturowego, religijnego i politycznego) powołali własną, opartą na języku, wspólnotę narodową. W drugiej połowie XIX stulecia istniał już w znacznym stopniu wykształcony naród czeski, co możliwe było także dzięki liberalnej polityce władz, istniejącemu szkolnictwu czeskiemu, względnej zamożności kraju, jego szybkiej urbanizacji i industrializacji. Procesy narodotwórcze miały wśród Czechów charakter głównie oddolny. Podobnie było wśród Polaków (mimo posiadania własnych elit kulturowych, nie dysponowali oni własnym państwem, a więc i jego instytucjami), aczkolwiek unarodowienie chłopów polskich nastąpiło później ze względu na zacofanie gospodarcze kraju, powszechny analfabetyzm, szczególnie w zaborze rosyjskim. Istniejące elity polskie (szlachecko-inteligenckie) zbudowały nowoczesną ideologię narodową, literaturę, a chłopi przyjmowali ją – wbrew intencjom państw zaborczych – przed powstaniem II RP w wyniku oddolnie formujących się procesów i chęci awansu społecznego (kulturowego). Konsekwencją tego było przeformowanie tożsamości miejscowych mas ludowych, jej unowocześnienie oraz aktywizacja oparta na przynależności do nowego typu wspólnoty etosowej, własności, upodmiotowieniu, poszerzającej się sferze indywidualizmu i wolności, budowaniu więzi poziomych i pionowych, słabych zarówno w przypadku czeskim, jak i polskim (brak własnych państw).

Inaczej było na obszarze białorusko-ukraińskim, którego ludność przyjmowała w XIX w. kategorie ruskości. Skonstruowana przez Rosjan idea (wspólnotowość) nie przewidywała intensywnej aktywności o charakterze oddolnym, a Ukraińcy i przede wszystkim Białorusini nie mieli własnych narodowych, rozbudowanych elit, państwo rosyjskie było opresyjne o bezwzględnej dominacji więzi pionowych, kulturze kolektywistycznej i cezaropapistowskim usytuowaniu Cerkwi wobec władzy. Prawosławie, zgodnie z jego rozumieniem przez Rosjan, utożsamiane było z ruskością, która była odmienna od łacińskiego narodu, wyrastała z zsakralizowanego świata wspólnot feudalnych, z wciąż istniejącym systemem wspólnie gospodarujących na wsi „obszczin", układem podporządkowań i wymuszonych lojalności odziedziczonych po Bizancjum i stuleciach tatarskiego bezwzględnego panowania, relacjach międzyludzkich niewyrastających z tradycji rycerskiego honoru – co na poziomie elit wciąż widoczne było w Polsce – oraz mieszczańskiej rzetelności i zaufania (widocznych z kolei na bardziej zurbanizowanym zachodzie kontynentu). Białoruscy i ukraińscy chłopi, przenosząc się w XIX stuleciu i na początku XX do rosyjskojęzycznych miast, zamieszkałych najczęściej przez żydowsko-rosyjsko-polską większość, w słabo wówczas zurbanizowanym kraju, zazwyczaj nie napotykali rozwiniętej, własnej etnicznie kultury wyższej i bazujących na niej ruchów narodowych. Rusyfikowali się językowo i przenosili ze wsi wizje

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

światów lokalnych, a także odniesień trwających na poziomie grup pierwotnych, z dostrzegalnymi pozostałościami mentalności paternalistycznej, rodowej.

To zamykanie się na poziomie grup małych, rodzinno-towarzyskich, ułatwiło z czasem upowszechnienie w tych społeczeństwach sowieckości, którą na poziomie ideologicznym (tak bardzo obcym przecież chłopskości) odbierano dość długo jako coś zewnętrznego, teatralnego, jako świat władzy, z którym trzeba żyć, podobnie jak wcześniej ze światem panów (pańskich dworów), mimo że oba uderzały ich dotkliwie (zwłaszcza sowiecki lat 30. i 40., z regularnymi głodami), ale były swym usytuowaniem społecznym po części niejako ponad wsią, „ponad nimi”[9]. Wspólnotowość ruska rozmywała podziały etniczne istniejące w jej ramach, była odgórnie sterowana, o rozbudowanym układzie zależności pionowych, słabych więziach poziomych, wykraczających poza lokalizmy, bardziej zamknięta na realia zewnętrzne, niż było to w łacińskim kręgu kulturowym, ze względu na bogaty folklor społeczności wiejskich była mniej podatna na więzi ideologiczne (typu narodowego), niż było to chociażby w Polsce, w której folklor przedchrześcijański został w znacznej części zniszczony wcześniej przez Kościół katolicki. Ten typ ruskości nie zaistniał w greckokatolickiej Galicji, toteż ukraiński ruch narodowy rozwijał się przede wszystkim w państwie austriackim, a następnie (łącznie z odłamami nacjonalistycznymi) w Polsce okresu międzywojennego, w przeciwieństwie do Ukrainy sowieckiej, której ludność milionami umierała w latach 30. w efekcie wywołanego przez Moskwę głodu. Pod wpływem Galicji ukraińska tożsamość narodowa upowszechniała się na międzywojennym Wołyniu, zrywając stopniowo z ruskością jako przedłużeniem rosyjskości.

Nieunarodowiona (w większości do końca Rosji carskiej niepiśmienna) ludność ukraińskich i białoruskich wsi w czasach sowieckich zaczęła masowo napływać – zwłaszcza po II wojnie światowej – do miast, ruralizując je, stanowiąc w nich dość szybko większość mieszkańców. O ile w Europie Środkowej i Zachodniej zwyciężył naród jako wspólnota modernizująca i dynamizująca tamtejsze społeczeństwa, o tyle na obszarze Słowiańszczyzny Wschodniej w ZSRS na wspólnotowość ruską nałożyła się sowieckość, przy trwaniu pewnych pozostałości łacińskiego kręgu kulturowego na ziemiach białoruskich i części ukraińskich.

---

[9] W. Pawluczuk (*Ukraina. Polityka i mistyka*, Kraków 1998, s. 125–126) tak pisze o prawosławiu: „*Bytowoje chrystijanstwo* – tak niektórzy myśliciele rosyjscy określają prawosławie. Chrześcijaństwo, którego istota nie jest w dogmacie wiary, ale w bycie: w zwyczajach, w życiowych preferencjach i wartościach, w sposobach odczuwania sensu, w charakterze wspólnoty, w krajobrazie, w stosunku do przyrody, do świata, do poezji, w sposobie bycia”. Analogicznie do „bytowego chrześcijaństwa” można – jak sądzę – wyróżnić „bytową sowieckość” jako zbiór wartości, postaw, sposobów widzenia świata, reakcji na zewnętrzne wobec jednostek i grup społecznych bodźce charakteryzujące Rosjan, Białorusinów i większość Ukraińców.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

Chłopi nie posiadali tożsamości narodowej za cara i rzadko mogli ją nabyć w sowieckich miastach w czasach, kiedy po II wojnie światowej zwyciężyła koncepcja wspólnoty sowieckiej – „narodu (ludu) sowieckiego". Białorusi, pełnej akceptacji dla życia w państwie sowieckim, towarzyszyło upowszechnianie się sowieckiej tożsamości, językowa rusyfikacja miast, myślenie o sobie (podobnie jak w wielu innych miejscach ZSRS) „ja – człowiek sowiecki"[10]. Na Ukrainie, mającej poczucie własnej historii i dumy z wielkości kraju, sytuacja była bardziej złożona. Zachód republiki był ukraińskojęzyczny i w pełni unarodowiony, w kulturze, nawykach, mentalności i postawach centrum kraju trwały pewne pozostałości przynależenia niegdyś do państwa o kulturze łacińskiej, wschód i południe mieściły się w pełni w kategoriach ruskości. Religijność tych obszarów była tym większa, a tendencje proeuropejskie tym wyraźniejsze, im dłużej były one składnikami państw europejskich (Rzeczypospolitej i Austrii), mimo istniejących w ich ramach konfliktów, co zresztą było rezultatem ich mniej lub bardziej liberalno-demokratycznego (jak na ówczesne czasy) charakteru. Zarówno na Białorusi, jak i na Ukrainie wieś pozostała w większości przy swoich językach, natomiast miasta stały się (z wyjątkiem zachodniej Ukrainy) rosyjskojęzyczne. Miasta Ukrainy wschodniej i południowej przyswoiły rosyjskość na ogół silniej, niż było to na Białorusi. (Kijów był bardziej dynamiczny i na poziomie rosyjskości, i na poziomie ukraińskości w porównaniu z białoruskim Mińskiem.) W tej sytuacji narodowa (etniczna) białoruskość i ukraińskość miała/ma korzenie przede wszystkim wiejskie.

Tożsamość narodowa na Białorusi jest w pełni rozwinięta w stosunkowo nielicznych środowiskach miejskich, na ogół opozycyjnych wobec istniejących władz, jednoznacznie proeuropejskich, powielających okcydentalny system wartości i wspólnotowości, co stoi w sprzeczności z prorosyjską (i proruską) orientacją większości społeczeństwa, w tym władz. Na Ukrainie, pomijając od dawna unarodowiony zachód republiki, tendencje narodowe (również nacjonalistyczne) ulegają nasileniu w centrum kraju w ostatnim okresie, szczególnie po Majdanie 2014 r. Należy podkreślić to, że formowanie się europejskiego (łacińskiego) typu narodu wśród Ukraińców i Białorusinów upodmiotawia ich, rozbija ruską jedność, wywołując gwałtowny sprzeciw Rosji. Także w niektórych środowiskach społeczeństwa rosyjskiego (zwłaszcza miejskich, np. Petersburga i Moskwy) powstają ruchy imitujące zewnętrzne formy europejskich nacjonalizmów. Przypominają one jednak bardziej wielkoruski (ogólnoruski) szowinizm niż nacjonalizmy typu zachodniego.

[10] Zob. J. Waszkiewicz, *Co to jest sowieckość?*, „Studia Białorutenistyczne" 2008, t. 2, s. 71–100.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

W okresie sowieckim wciąż trwała kategoria ruskości, na którą nakładały się regionalnie na ogół, często pozanarodowo rozumiane kategorie ukraińskości i białoruskości. Prawosławie stało się w sytuacji ateizacji społeczeństw sowieckich głównie wyróżnikiem cywilizacyjnej odrębności. Taki kontekst miały słowa A. Łukaszenki, twierdzącego na początku swej prezydenckiej kariery, że jest człowiekiem sowieckim i prawosławnym ateistą[11]. Wspólnota ruska, przeżywająca na Ukrainie wstrząsy po Majdanie 2014 i – jak się wydaje – słabnąca m.in. w jej części centralnej, nie jest odbierana przez Ukraińców i tym bardziej Białorusinów w kategoriach sakralnych, tak jak jest to w przypadku Rosjan.

Sakralny wymiar ruskości odżywa w Rosji, ale po części ma już kontekst świętości pozareligijnej, pozaboskiej, świeckiej i wyrasta z poczucia wielkości rosyjskiej kultury, państwa, literatury[12]. Jest to zjawisko w tej skali w zasadzie nieznane na Zachodzie. Towarzyszy mu silny metafizyczny wymiar rosyjskiej kultury prawosławnej, silniejszy w Moskwie niż w Kijowie i Mińsku. Te tradycje wciąż budują tożsamość i mentalność Rosjan, w mniejszym stopniu zaś Ukraińców i Białorusinów, obecnych w państwie rosyjskim jedynie od dwóch wieków (pomijając ukraińskie Lewobrzeżne) i w tak krótkim czasie niemogących przyswoić całego bogactwa rosyjskiej kultury, w tym duchowości.

Nad całą wspólnotą wschodniosłowiańską (zwłaszcza nad Rosjanami) ciąży – w bez porównania większym stopniu, niż jest to w postsocjalistycznej Europie Środkowej – *homo sovieticus*: wytwór ustroju komunistycznego zbudowany na podłożu kultury rosyjskiej. M. Domańska pisze na ten temat dość jednoznacznie:

> „Człowieka sowieckiego" cechuje skłonność do podążania za autorytetem państwa w ocenie rzeczywistości, biorąca się z nieufności i lęku wobec wszystkiego, co obce i nieznane, oraz z przekonania o własnej bezsilności i niemożności wpływu na otaczającą rzeczywistość – stąd już tylko krok do braku poczucia odpowiedzialności za nią. Tłumiona agresja, zrodzona przez chroniczne niezadowolenie z życia, dojmujące poczucie niesprawiedliwości i niemożności samorealizacji oraz zawiść przeradzają się w fascynację siłą i przemocą oraz skłonność do „identyfikacji negatywnej" – poprzez opozycję wobec „wroga" lub „obcego". Osobowości takiej właściwe jest quasi-plemienne podejście do norm moralności i prawa (to, do czego mają prawo „swoi", potępiane jest u „obcych"). […] „Człowiek sowiecki" cierpi na syndrom imperialny i projektuje na samego siebie dokonania przeszłych pokoleń, co napełnia go poczuciem wyższości wobec innych narodów. Funkcję kompensacyjną pełnić ma w tym kontekście wiara w szczególną, cywilizacyjną tożsamość Rosji, opartą na niedemokratycznym systemie wartości. Władza państwowa staje się dla niego gwarantem porządku i punktem odniesienia dla tożsamości narodowej. Może on doświadczać poczucia własnej wartości jedynie poprzez utożsamienie się z państwem, szczególnie w chwilach próby, mobilizacji całej wspólnoty przeciw wspólnemu wrogowi, co skutkuje podatnością na retorykę militarystyczną.

[11] Zob. R. Szoszyn, *Ateizm po komunizmie*, „Rzeczpospolita" 2016 (27 stycznia), www.rp.pl/Spoleczenstwo/301279861-Ateizm-po-komunizmie.html [dostęp: 05.09.2017].

[12] A. Besançon, *Święta Ruś*, Warszawa 2012, s. 63–64.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

Osobowością o takich cechach łatwo kierować i manipulować, ale też jest ona z natury inercyjna, odporna na zmiany[13].

STRUKTURY KLASOWO-WARSTWOWE

Co oczywiste, tożsamości mają wyraźne uwarunkowania (odmienności) klasowe. Te fragmenty zideologizowanych tożsamości, które w ciągu dwóch ostatnich stuleci łączyły całe społeczeństwa w silne wspólnoty (najczęściej narodowe), upowszechniały się przy pomocy ideologii, których twórcami na ogół były klasy (warstwy) wyższe, elity kraju. Komunizm te elity zniszczył, najpierw w Związku Sowieckim, a później w Polsce. W Europie Środkowo-Wschodniej konsekwencje pomysłów i praktyk wymyślonych w Piotrogrodzie (Leningradzie) i Moskwie były społecznie (kulturowo, gospodarczo, politycznie) niezwykle dotkliwe i tak jest do dzisiaj. Odczuwają to mocno Polacy, jeszcze bardziej Rosjanie, a szczególnie boleśnie – Ukraińcy i Białorusini. Na obszarze tym nastąpiła znaczna plebeizacja kultury wyższej, osłabienie wartości o charakterze powinnościowym, etosów ponadpartykularnych, głoszących hasła wykraczające ponad codzienny byt i materię, postaw niosących idee uczciwości, przyzwoitości, prawdy. Nastąpiła fragmentacja struktur, w ramach których niegdysiejszym procesom oddolnej samoorganizacji i inicjatywy towarzyszyła odgórna budowa instytucji wzmacniających wspólnotowości w imię indywidualnych i zbiorowych wolności[14].

Pouczające dla przedstawianej tu problematyki mogą być rozważania R. Collinsa dotyczące kultury i etosów różnych klas, w tym klasy robotniczej (w opisywanych tu krajach budowanej w XX w. z wychodźców ze wsi). Spora część tych uwag dotyczy – niezależnie od intencji autora – społeczeństw naszej części kontynentu, szczególnie Europy Wschodniej. Ich związek z mentalnością klasową jest oczywisty. Collins pisze o kulturze zawodowej osób, które:

> […] mają względnie stałą pracę w niższych sektorach gospodarki. To niemal wyłącznie podwładni. Ponieważ nie mają okazji wydawać poleceń w imieniu organizacji, nie utożsamiają się z nią. Często opowiadają się przeciwko organizacji, choćby w formie rozproszonego zobojętnienia

[13] M. Domańska, *Uzależnieni od konfliktu. Wewnętrzne uwarunkowania antyzachodniej polityki Kremla*, Warszawa 2017, s. 38–39. Autorka pisze dalej: „Według wyników badań socjologicznych wyżej wymieniony typ właściwy jest 35–40% ludności Rosji, ale pojedyncze cechy czy wzorce zachowań właściwe są w momentach mobilizacji (kryzysów gospodarczych, politycznych czy społecznych) nawet 80%. W miarę umacniania się w Rosji autorytaryzmu i eliminacji pluralizmu typ ten zaczął wychodzić na pierwszy plan, odtwarza się on ponadto w młodych pokoleniach" (*ibidem*, s. 39).

[14] Oczywiście przyczyny tych zjawisk są wielorakie, ich szczegółowe wyjaśnianie nie jest celem prowadzonych tu rozważań.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

wobec norm narzucanych przez przełożonych. Kultura klasy robotniczej jest lokalistyczna[15], cyniczna i nastawiona na teraźniejszość. Umiejscowienie poza kanałami komunikacji w organizacji i świadomość, że zwierzchnicy kontrolują informację po to, aby usprawiedliwić i maskować swoją dominację, powodują, że robotnicy patrzą na świat ze skrajnie osobistej perspektywy.

Abstrakcyjna retoryka ich bardziej kosmopolitycznych przełożonych powoduje brak zaufania. Za solidne uważa się te informacje, które dotyczą ludzi znanych osobiście. Percepcja robotników ogarnia tylko to, co jest fizycznie dostępne im samym lub gronu ich znajomych. Robotnicy są skłonni ograniczać zasięg swoich kontaktów społecznych do rodziny i przyjaciół z dzieciństwa. Kosmopolityzm klasy średniej, przejawiający się między innymi zaangażowaniem w działalność organizacji politycznych, społecznych lub charytatywnych, praktycznie nie występuje w przypadku klasy robotniczej. […] Robotnicy, podobnie jak przedstawiciele innych klas, najwyżej cenią wartości przydatne w sytuacjach życiowych. W tym przypadku są to: wytrzymałość fizyczna, lojalność wobec przyjaciół, odwaga i rezerwa wobec obcych i przełożonych. Jak twierdzi Bennett Berger, wartości mają zwykle charakter samopotwierdzający (*self-congratulatory*).

Etos robotniczy ujmuje życie jako trudne i nieprzewidywalne, uniemożliwia planowanie w dłuższej perspektywie. Należy chwytać okazję i korzystać z życia, kiedy jest to możliwe, oraz przetrwać nieuniknione okresy niedostatku. W każdym z tych aspektów kultura przemysłowej klasy robotniczej jest bliska kulturze chłopów i robotników rolnych[16].

Te cechy bliskie są w zauważalnym stopniu nie tylko chłopsko-robotniczej części społeczeństw europejskich, ale zwłaszcza tym z nich (jako całości) w naszej części kontynentu, które mają, praktycznie rzecz biorąc, wyłącznie korzenie chłopskie, jak jest to chociażby w przypadku Białorusinów, którzy w okres niepodległości weszli wręcz z kultem swego chłopskiego pochodzenia. W społeczeństwach, które w wyniku sowietyzacji utraciły swe elity, cechy te upowszechniały się w tych środowiskach, które były tworzone przez awansujących społecznie chłopów i robotników. Nowoczesna literatura białoruska (białoruskojęzyczna), pomijając rzadkie, dziewiętnastowieczne teksty pisane przez ówczesną katolicką, opowiadającą się za polskością, szlachtę, powstała na początku XX w. i przez zdecydowaną większość tego wieku sporadycznie wykraczała poza wiejskie realia. Kołasowska *Nowa Ziemia*, główna epopeja białoruska (pisana w latach 1911–1923), różni się fundamentalnie swą treścią (poza pięknymi opisami przyrody) od *Pana Tadeusza* – dzieła z silnym przesłaniem narodowym, aktywistycznego (wręcz

[15] Przypis tłumacza: „Terminy »lokalistyczny« (*localistic*) i »kosmopolityczny«, za pomocą których Collins opisuje pewne typy postaw lub stosunków społecznych, mają długa tradycję. Wprowadził je C.C. Zimmerman w tłumaczeniu Tönniesowskiego rozróżnienia *Gemeinschaft* (lokalistyczny) i *Gesellschaft* (kosmopolityczny), a później wykorzystywał R.K. Merton, który w ten sposób określał dwa odrębne typy ludzi wpływowych". Należy dodać, iż w języku polskim w literaturze socjologicznej termin *Gemeinschaft* tłumaczony jest często jako „wspólnota", a *Gesellschaft* jako „stowarzyszenie".

[16] R. Collins, *Konfliktowa teoria stratyfikacji*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, wyb. i oprac. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, t. 1, Warszawa 2006, s. 492–493.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

insurekcyjnego), głoszącego chwałę życia szlacheckiego. J. Kołas (właściwie: K. Mickiewicz) opisał w swoim poemacie życie białoruskiego gajowego niemającego ziemi, ale marzącego o gospodarstwie i dążącego do jego posiadania[17]. Ten niewątpliwie wybitny artystycznie utwór całkowicie pozbawiony jest jakichkolwiek białoruskich wątków narodowych, zawiera natomiast silne klasowe akcenty. Różnice treści obu epopei – polskiej i białoruskiej – symbolizują rozejście się dwóch kultur i społeczności, w pierwszej połowie XIX w. bardzo bliskich sobie, a w kontekście obu Mickiewiczów – zamieszkujących ten sam obszar. Oba utwory są podstawowymi lekturami szkolnymi i trudno przecenić ich wpływ na formowanie się dwu wspólnot o, co prawda, różnych więziach ideologicznych.

W miejsce utraconych elit powstały na obszarze wschodniosłowiańskim warstwy, które określam jako urzędniczo-umysłowe, rzadko inteligenckie. W Polsce – w której podczas II wojny światowej Niemcy wraz z Sowietami wymordowali część elit, a po wojnie jej pozostała część została rozbita jako warstwa, choć na ogół nie unicestwiona fizycznie – zaistniała „nowa inteligencja", charakteryzująca się brakiem wielopokoleniowej ciągłości trwania, mocno zetatyzowana, która po upadku komunizmu nierzadko rezygnuje z inteligenckich ideałów na rzecz bliższych jej – bowiem wywodzących się z tradycji rodzinnej – wartości materialnych. Powoli zamienia się (przynajmniej w istotnej części) w klasę średnią o odczuwalnie plebejskim podłożu kulturowym, etosowym. Polska literatura piękna była tworzona na najwyższym poziomie do I wojny światowej prawie wyłącznie przez wychodźców ze stanu szlacheckiego, a i później najwybitniejsi (pomijając część skamandrytów) wywodzili się często z tej nielicznej mniejszości (przykładem Gombrowicz, Iwaszkiewicz, Miłosz), co z oczywistych metrykalnych względów zanikło dopiero w pełni w III RP, z widocznym skutkiem dla jakości polskiej literatury. Napływająca po wojnie masowo do polskich miast ludność chłopska rezygnowała, co zrozumiałe, ze znacznej części swej dotychczasowej kultury, o zwartym systemie wartości (w tym więziach społecznych), funkcjonalnej wobec wyzwań świata wiejskiego. Nie zdążyła jednak wytworzyć w dość krótkim czasie (największy jej napływ do miast miał miejsce w latach 70.) nowej, silnej kultury miejskiej, która zbudowałaby bariery broniące ją przed gwałtownie napływającą od 1989 r. z Zachodu prokonsumpcyjną kulturą masową. Rezultatem tego była w ostatnich dziesięcioleciach szybsza – niż mogłoby to być w warunkach bardziej kulturowo stabilnego układu klasowo-warstwowego – dezintegracja więzi społecznych, fragmentacja struktur. Towarzyszyło temu zdecydowane osłabienie tych elementów tożsamości społeczeństwa polskiego, które budowały od XIX w. jego silną wspólnotowość narodową (jak katolicyzm, świadomość historyczna,

[17] J. Kołas, *Nowa Ziemia*, Mińsk 2002.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

literacki wymiar polskości). Niemniej wciąż są widoczne pozostałości budowy wspólnoty polskiej w dwóch ostatnich stuleciach w realiach określonych struktur społecznych, z mniej lub bardziej odmiennymi funkcjami pełnionymi przez jej oddzielne człony. Zatem do dzisiaj Polacy są, choć w dużo mniejszym stopniu niż niegdyś, w swych odniesieniach narodowych, upraszczając, szlachcicami (inteligentami pochodzenia szlacheckiego) nastawionymi na insurekcje i myślenie etosowe, dominację sfery ducha (idei) i wolności nad materią, natomiast klasowo są wciąż chłopami, robotnikami itd.

Ta dychotomia jest nieporównanie słabsza w społeczeństwie ukraińskim, a szczególnie białoruskim. Jednocześnie w zbiorowościach prawosławnych tego obszaru kontynentu rozziew (dystanse społeczne) między elitami a ludem jest tradycyjnie o wiele większy niż na łacińskim Zachodzie, a znaczenie elit w społeczeństwie jest wyższe, co jest m.in. skutkiem stosunkowo niewielkiego upodmiotowienia mas oraz znaczenia władzy jako silnego czynnika strukturalizującego, hierarchizującego społeczeństwo. Rosjanie (chcący zachować jedność wspólnoty ruskiej), a następnie Sowieci (również obawiający się narodowych irredent i dążący do powołania rosyjskojęzycznego „narodu sowieckiego") nie dopuszczali (wyjąwszy tzw. korenizację w latach 20. XX w.) do rozwoju ukraińskiego i białoruskiego ruchu narodowego oraz idących za tym wykształconych wspólnot. Rezultatem tego była podległość Moskwie (słabe poczucie autonomiczności, bez silnej obudowy etosowej, wspólnotowej) struktur parapaństwowych (republikańskich), niewykształcenie się (poza zachodem Ukrainy) silnie wbudowanych w kulturę nawyków i postaw lojanościowych wobec własnej wspólnoty na poziomie makro, obudowanych wyraźnie wykształconą sferą emocji. Wspólnotowość sowiecka okazała się słaba (ograniczając się na co dzień do sfery nawyków, rytuałów i indywidualnych korzyści), niekonkurencyjna wobec siły integracyjnej wspólnoty narodowej (co można zauważyć, porównując Galicję z innymi regionami Ukrainy). Na omawianym obszarze wschodniej Słowiańszczyzny skutkuje to – odwołując się do przytoczonych rozważań Collinsa – dominacją zespołu cech charakterystycznych dla warstw (klas) ludowych, co fragmentaryzuje społeczeństwa, radykalnie utrudniając funkcjonowanie państwa jako nadrzędnej całości. Jest tak zwłaszcza w sytuacjach samoograniczania się silnych, scentralizowanych struktur władzy, jakie przez wieki budowali Rosjanie. Ich osłabianie nie powoduje na ogół wykształcenia się oddolnych procesów samoorganizacji społecznej (sprawnej budowy struktur niższego rzędu, do pewnego stopnia też średniego), lecz wkraczanie w swego rodzaju próżnię społeczną struktur mafijnych, a następnie układu oligarchicznego „porządkującego" zaistniały nieład. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak narodowego układu powinnościowego oraz – co łączy Białorusinów i Ukraińców (a także Rosjan) z Polakami – brak etosu mieszczańskiego, silnie

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

wykształconego głównie na obszarze Europy na zachód od Łaby. Rosjanie, a za nimi Sowieci, wykazali się dużymi umiejętnościami formowania społeczności (grup i jednostek) zewnątrzsterownych, o słabych więziach poziomych, równie niewyrazistej aktywności obywatelskiej, a więc słabości prospołecznych inicjatyw oddolnych, a zarazem siłą odgórnie narzucanych inicjatyw władzy, czego pozostałości widoczne są w miejscach ich niegdysiejszych wpływów, utrudniając rozwój społeczny i reformy. Na ziemiach białorusko-ukraińskich nie pozwolili wytworzyć alternatywnych struktur (w sensie ich instytucjonalnej skuteczności), analogicznych do moskiewskiego centrum.

Konsekwencje tego stanu rzeczy są doniosłe. Wspólnotowości Ukraińców i Białorusinów okazały się po rozpadzie ZSRS zbyt słabe, by społeczeństwa te mogły się na nich oprzeć, likwidując autorytarny system władzy hierarchicznej. Państwo ukraińskie, próbując po 1991 r. stopniowo odchodzić od rosyjsko-sowieckiego systemu sprawowania władzy, wkroczyło w okres permanentnego chaosu i niesprawności struktur państwowych. Białorusini zrezygnowali z tego ryzyka, modyfikując jedynie system sowiecki[18]. Rosjanie, po eksperymentach z liberalizacją państwa w latach 90. odbieranych przez społeczeństwo jednoznacznie negatywnie, przeformowali upadły ZSRS w państwo autorytarne. W przeciwieństwie do Białorusinów dysponują oni specyficzną wspólnotą imperialno-narodową (choć nie mamy tu do czynienia z narodem w jego europejskim znaczeniu), którą są w stanie okresowo mobilizować do aktywności na rzecz władz i ich polityki. Ukraińcy próbują wspólnotę narodową poszerzyć na ziemie na wschód od Zbrucza. Natomiast Łukaszenko obawia się, że budowa silnej białoruskiej wspólnoty narodowej, po pierwsze, wywoła sprzeciw (a może i agresję) Rosji, a po drugie – może pozbawić go prezydentury. Polacy są w innej sytuacji. Ich wspólnotowość narodowa została zbudowana jako bez porównania mocniejsza niż państwowa, wraz z siłą organizujących ją instytucji. O ile dezintegracja społeczeństw wschodniosłowiańskich następuje na skutek załamania się ich silnych zhierarchizowanych struktur władzy, o tyle w przypadku społeczeństwa polskiego jest następstwem słabnięcia wspólnoty narodowej, dzięki której społeczeństwo to przetrwało zabory i zaistniało w nowoczesnej formie. Jest to sytuacja zasadniczo inna niż w przypadku większości narodów/państw Zachodniej Europy, które zachowały ciągłość państwową przez setki lat i w swej nowoczesnej formie skupiły się wokół instytucji państwa. Toteż tendencje dominujące dziś w stolicy Unii Europejskiej są daleko bardziej dysfunkcjonalne wobec wspólnotowości Polaków niż wspólnot (państwowych) większości mieszkańców

[18] Symboliczną datą odejścia od prób demokratyzacji Białorusi i wprowadzania gospodarki rynkowej był rok 1994, w którym na prezydenta wybrano A. Łukaszenkę.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

Europy Zachodniej (opartych na prawie, ciągłości instytucji, lojalności wobec władz, a nie na religii i etniczności).

PAŃSTWO – WŁADZA

Stosunek Polaków i Rosjan do państwa zawiera pewne analogie, bowiem oba narody posiadały własne państwa bądź (w przypadku Polaków) po jego utracie zachowały tradycje wiążące się z jego funkcjonowaniem – w przeciwieństwie do Ukraińców i Białorusinów. Polacy, nie posiadając państwa w okresie formowania się nowoczesnego narodu, wytworzyli jego silną ideę, mit, zatem ich postawy odnośnie do własnego państwa są pozytywnie emocjonalne względem jego idei (o wyraźnym kontekście narodowym), a znacznie słabiej wspierają państwo w jego konkretnym, instytucjonalnym wymiarze. Odgórnie budowanej przez inteligencję – szlacheckiej proweniencji rodowej bądź kulturowej – idei narodu towarzyszyły oddolne procesy przyjmowania kultury wyższej w jej narodowym wymiarze. W konsekwencji Polacy przeformułowali swoją wspólnotę z politycznego narodu szlacheckiego w kulturowy, obejmujący całą zbiorowość etniczną, z umiejętnością oddolnej (pozapaństwowej) samoorganizacji, z widoczną skłonnością do prowolnościowych działań insurekcyjnych (praktycznie w zasadzie nieobecnych chociażby w kulturze czeskiej i białoruskiej). Niegdyś w społeczeństwie polskim, w procesie unaradawiania się, warstwy ludowe wkraczały przynajmniej częściowo w sferę kultury wyższej (szczególnie w jej wymiarze literackim). Obecnie wraz z awansem społecznym omijają ją bądź – „nowi inteligenci" okresu PRL – nierzadko wręcz z niej wychodzą. Procesy te mają znaczący wpływ na przemiany tożsamości – zarówno jednostkowej, jak i zbiorowej – wspólnoty polskiej, widoczne głównie w ujęciu pokoleniowym[19].

Stosunek Rosjan do państwa jednocześnie różni się dostrzegalnie od tego, jaki charakteryzuje Polaków. Rosyjski mesjanizm Moskwy jako Trzeciego Rzymu został wsparty (częściowo zastąpiony) przez Piotra I rosyjskim poczuciem misji – niewątpliwie o charakterze imperialnym. Ta cecha kulturowo-mentalna towarzyszy Rosjanom w procesie ich socjalizacji (do tego stopnia, że ostatnio słowo „imperialny" nabiera w społecznym dyskursie pozytywną konotację). Instytucja państwa ma wśród Rosjan, w przeciwieństwie do łacińskich Europejczyków

[19] Upraszczając: w Rosji carskiej, a tym bardziej w ZSRS, także w Federacji Rosyjskiej, społeczeństwo strukturyzuje (jest głównym czynnikiem awansu społecznego) przede wszystkim władza i to ona pociąga za sobą dostęp do dóbr materialnych; na Zachodzie, zwłaszcza w USA, to pieniądze ułatwiały awans po szczeblach władzy; w Polsce społeczeństwo strukturyzowała – w znacznie większym stopniu niż w Rosji i USA – kultura, stopniowo wypierana od lat 90. XXI w. przez – wzorem zachodnim – pieniądze.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

odwołujących się do tradycji rzymskich, niewątpliwe odniesienia bizantyjskie (biurokracja i hierarchie) oraz tatarskie (bezwzględność władzy i płynność granic). O ile Polacy walczyli w okresie formowania się nowoczesnych społeczeństw i narodów z innymi państwami (w tym zwłaszcza z Rosją) o odzyskanie wolności, o tyle wojny prowadzone wówczas przez Rosjan miały zasadniczo inny charakter[20]. O ile Polacy nie szanują hierarchicznych instytucji, o tyle Rosjanie boją się ich rozpadu, a w konsekwencji tego – chaosu i anarchii, ponieważ ich zdolności oddolnej samoorganizacji są dość ograniczone. Aktywność Rosjan na ogół nie wynika z poczucia wolności, upodmiotowienia na poziomie jednostek, uwewnętrznienia wartości (postaw) etosowych względem zbiorowości, lecz z podporządkowania się państwu, obaw przed represjami ze strony władz bądź własnego egoistycznego interesu.

Rosjanie, co ciekawe, połączyli w swojej kulturze cechy wydawałoby się sprzeczne: mesjanistyczno-misjonistyczny, zsakralizowany (odwołujący się do prawosławia lub internacjonalistycznej sowieckości) imperializm z ciągłym poczuciem zagrożenia (wręcz z regularną kreacją wroga/wrogów), wypływającym z licznych wojen, najczęściej wywoływanych przez nich samych, ale uważanych za obronne ze względu na traktowanie swych imperialnych cech jako normę. Uważali/uważają, że mają prawo dominować nad innymi (szczególnie słabszymi sąsiadami). Od Europejczyków różni ich słaba skłonność do samokrytyki, a etyka łacińskiej Europy (regularnie naruszana, niemniej istniejąca i wywołująca postawy samokrytycyzmu), regulująca relacje z innymi (głównie słabszymi), jest ich kulturze praktycznie obca (z uwagi na jej w znacznym stopniu posttatarskie podłoże). Rosyjska tożsamość jest budowana wokół siły państwa, jego trwania, poczucia misji i ruskości, a także dystansu prawosławia (zdradzonego Bizancjum) do świata łacinników, schizmatyków, którzy zniszczyli Konstantynopol, zdradzili chrześcijański świat i usta mają pełne frazesów[21]. W przeciwieństwie do Zachodu, w którym państwo pełni rolę usługową wobec społeczeństwa, w Rosji jest w du-

[20] Zob. chociażby ostatnio wydane: H. Carrère d'Encausse, *Eurazjatyckie imperium. Historia Imperium Rosyjskiego od 1552 do dzisiaj*, Kęty 2014; J. Rohoziński, *Bawełna, samowary i Sartowie. Muzułmańskie okrainy Rosji 1795–1916*, Warszawa 2014.

[21] T. Worożejkina, była analityczka Centrum Lewady, opisując stosunek Rosjan do Zachodu, stwierdza: „[…] pogłębia się imperialny resentyment. Polega na zawiści wobec wydumanego poniżającego oraz na zakwestionowaniu wartości agresora. »Zachód żyje lepiej od nas, boi się nas, nienawidzi, a zachodni ludzie są egoistycznymi materialistami pozbawionymi rosyjskiej duchowości« – tak niskie poczucie własnej wartości przechodzi w poczucie wyższości. Rosyjska propaganda utwierdza telewidzów w tym, że takie wartości, jak demokracja i prawa człowieka, po pierwsze, zagrażają rosyjskiej duchowości, a po drugie, są hipokryzją, bo na Zachodzie wszystko można kupić". Zob. *Zmarnowaliśmy ćwierć wieku. Z rosyjską politolożką Tatianą Worożejkiną rozmawia Zbigniew Rokita*, „Nowa Europa Wschodnia" 2015, nr 5, s. 99–100.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

żym stopniu wartością samą w sobie. Rosja powraca obecnie do myślenia o sobie jako o prawdziwie chrześcijańskim kraju, co ma do pewnego stopnia charakter misyjny wobec – jak uważają Rosjanie – dekadenckiego Zachodu, a po części jest rosyjską zmanipulowaną wizją konserwatyzmu. Rosja odwołuje się wówczas do konserwatywnych wartości jako własnej tradycji epoki carskiej zdolnej integrować społeczeństwo i bronić je przed miazmatami Zachodu, rozpadem więzi i procesami, które rozkładają łacińską część kontynentu.

Będący w ramach państwa carów przez parę stuleci pod wpływem kultury rosyjskiej Ukraińcy i Białorusini (ci ostatni dopiero od końca XVIII w.) byli poddani polityce kreowania podziałów kulturowych (do pewnego stopnia etnicznych) według granic religijnych, co zgodnie z polityką Petersburga radykalnie hamowało ich rozwój narodowej podmiotowości, tożsamości. W Imperium Rosyjskim nie mieli szans na wykształcenie własnych znaczących społecznie elit, pozytywnie emocjonalnego stosunku do własnej kultury, w tym języka, a tym bardziej – co oczywiste – lojalności wobec własnego (nieistniejącego) państwa lub jego idei, która by zdecydowanie wykraczała poza poczucie regionalizmu w ramach wspólnoty ogólnoruskiej. W ZSRS poczucie odrębności regionalnej o charakterze sowiecko-republikańskim uległo istotnemu wzmocnieniu, co zapewne uratowało, przede wszystkim Białorusinów, przed pełną tożsamościową rusyfikacją[22]. Po narzuceniu w XIX w. Białorusinom i Ukraińcom byłej Rzeczypospolitej prawosławia, mechanizm społeczny wykształcony w rosyjsko-ruskim kręgu kulturowym (oparty m.in. na cezaropapizmie) nie umożliwiał im – wzorem chociażby Polaków, Litwinów, Łotyszy i Estończyków oraz galicyjskich Ukraińców w państwie Habsburgów – skutecznego przeciwstawiania się Petersburgowi i rosyjskiej kulturze w tym stopniu, by było możliwe powołanie wyraźnie wykształconych wspólnot

[22] Niegdyś etnicznie białoruska Smoleńszczyzna – którą władze bolszewickie obiecały włączyć w skład tworzącej się po I wojnie światowej Białorusi – dziś jest tożsamościowo praktycznie całkowicie zrusyfikowana, a gwarami białoruskimi mówi się wyłącznie na wsi. „Niestety – pisze polski badacz o realiach dzisiejszej Smoleńszczyzny – należy założyć, że najstarsze pokolenie jest ostatnim, które posługuje się gwarą nasyconą licznymi cechami białoruskimi. Średnie i młodsze pokolenie jest już zdecydowanie rosyjskojęzyczne. Jeszcze w 1860 roku w guberni smoleńskiej, wg oficjalnych danych, zamieszkiwał 1 mln 122 tys. Białorusinów, co stanowiło praktycznie prawie całą ludność tejże guberni. Pierwszy powszechny spis carski z 1897 roku, czyli po powstaniu styczniowym 1863 roku, wykazał już tylko 100 tys. Białorusinów. Niewątpliwie władze carskie po powstaniu, kierowanym na ziemiach białoruskich przez K. Kalinowskiego, starały się także na poziomie statystycznym wykazać rosyjskość tych ziem. Taka polityka, prowadzona do dzisiaj, nie sprzyja podtrzymaniu białoruskiej świadomości narodowej, a tym samym zachowaniu swojej mowy ojczystej". Zob. M. Jankowiak, *Gwary białoruskie na zachodniej Smoleńszczyźnie – dzieje agonii*, „SLAVIA časopis pro slovanskou filologii" 2013, sešit 3, s. 324. Zob. też na podobny temat: *idem*, *Współczesne gwary białoruskie na południowej Pskowszczyźnie. Rejon rewelski*, „SLAVIA časopis pro slovanskou filologii" 2015, sešit 2.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

narodowych. Duchowni prawosławni obszaru wschodniosłowiańskiego nigdy nie inicjowali działań separatystycznych narodowo względem rosyjskiego centrum, w przeciwieństwie do kleru katolickiego (przykładem są Litwini i galicyjscy Ukraińcy). Na Ukrainie zjawisko to jest odnotowywane dopiero w ostatnich latach w niepodległym państwie. Cerkiew białoruska w dalszym ciągu ma charakter prorosyjski i jest przedłużeniem moskiewskiego centrum. Słabość wspólnot narodowych: białoruskiej i ukraińskiej (wyjąwszy Galicję i Wołyń), ma doniosłe konsekwencje po uzyskaniu przez nie niepodległości. Trudne reformy wymagają poświęcenia, odpowiedniego zaplecza wartości i postaw, poczucia wspólnotowości, zatem na Białorusi nie są przeprowadzane, a na Ukrainie powodują niebezpieczne polityczne wstrząsy.

Prezydent A. Łukaszenko, wyczuwający dość dobrze nastroje w społeczeństwie białoruskim, jako typowy *homo postsovieticus* buduje odrębność państwowo-polityczną organizmu, na czele którego stoi w ramach kultury ruskiej łączącej Mińsk z Moskwą oraz Kijowem. Jak wynika z badań sprzed kilku lat, Białorusini w coraz większym stopniu akceptują własną, odrębną od (pro)rosyjskiej i (pro)zachodnioeuropejskiej (unijnej), drogę rozwoju, uważają jednak w większości (2006 i 2009 r. – około 2/3), że wraz z Rosjanami i Ukraińcami tworzą „trzy odgałęzienia jednego narodu" bądź z Rosjanami wręcz „jeden naród" (2005 r. – około 57%)[23]. Znaczna część Białorusinów wciąż ma poczucie bycia „młodszym bratem" w stosunku do „starszego" – rosyjskiego. Takie myślenie narzucała im, ale także Ukraińcom, Moskwa. Rosyjskie poczucie wyższości mieściło się w koncepcji zregionalizowanej ruskości, która ma centrum (Moskwę, z jej wysoką rosyjską kulturą liczącą się w świecie) i *okrainy*, zarówno w sensie terytorialnym, jak i kulturowym. Ukraińcy w wyniku Majdanu w 2014 r. podjęli działania – w sytuacji zależności gospodarczo-politycznej od Rosji, co skutkowało niemożnością przeprowadzenia reform – zmierzające do odseparowania się od Rosji, tak gospodarczego, politycznego, jak i wspólnotowego, podejmując w ten sposób próbę zerwania z ruskością rozumianą po moskiewsku. Zdaniem M. Riabczuka, mamy obecnie do czynienia z formowaniem się ukraińskiej wspólnoty obywatelskiej, politycznej, pozaetnicznej, odrębnej od rosyjskiej.

Niezwykły rozwój inkluzywnej tożsamości obywatelskiej na Ukrainie – pisze znany kijowski intelektualista – opartej głównie na wspólnych wartościach, a nie cechach etnicznych czy językowych, stanowi zagadkę dla propagandystów rosyjskich, nadal promujących „russkij mir" w znaczeniu wspólnej historii i religii, języka i kultury, krwi i ziemi. Nie przestają oni „chronić rosyjskojęzycznych rodaków" na Ukrainie i poza nią, całkowicie ignorując fakt, że Ukraina jest tak samo domem dla społeczności rosyjskojęzycznej, jak i ukraińskojęzycznej oraz wszystkich

[23] R. Radzik, *op. cit.*, s. 45–46.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

tych, którzy za „rodaków" uważają raczej swoich różnoetnicznych współobywateli niż obywateli Federacji Rosyjskiej[24].

Budowaniu silnych wspólnotowości nie sprzyjają pozostałości sowieckości, słabość (nieatrakcyjność) państw i ich gospodarek. Zdecydowanie ogranicza to formowanie się postaw proobywatelskich, podobnie jak charakterystyczne dla ruskiego kręgu kulturowego aktywizowanie się na co dzień jednostek praktycznie wyłącznie w ramach grup pierwotnych ze skłonnościami do ucieczki od odniesień aktywistycznych (zwłaszcza jeśli nie są inicjowane przez państwo), mających wymiar ideowy, etosowy. Gwałtownym przemianom świadomościowym sprzyjają silne konflikty, w tym o charakterze militarnym, budujące bariery między stroną własną a zaistniałym przeciwnikiem (przykładem takiego procesu są obecnie Ukraińcy konfrontujący się z rosyjską agresją). Zjawiska odchodzenia od jednego typu wspólnoty (tożsamości) ponadlokalnej (ideologicznej, np. sowiecko-ruskiej) na rzecz innej, podobnego zasięgu (np. narodowej), to procesy długiego trwania, a nie kilku lub kilkunastu lat.

UWAGI KOŃCOWE

Na tożsamość Rosjan wpływają uwarunkowane tradycją cechy kulturowe charakteryzujące się: 1) w wymiarze religijnym – mesjanizmem, 2) w wymiarze państwowo-imperialnym – misjonizmem, 3) w wymiarze duchowym – metafizycznością. Ich oddziaływanie na Ukraińców i Białorusinów jest ograniczone. Nie przejęli oni od Rosjan – pomijając na ogół wąskie środowiska silnie zrusyfikowane – skłonności imperialnych, a także tendencji do wyraźnej sakralizacji (u Rosjan przejawiającej się w manii wielkości, wspaniałości, lepszości tego, co rosyjskie, czy świętości, też w sensie pozaboskim)[25], silnego utożsamiania się z państwem. Bliskie są im natomiast skłonności do budowania struktur pionowych władzy i jej kultu (przy słabości utożsamiania się z nimi), rozziew między sferą prywatną a publiczną (elitami a „ludem"), słaba umiejętność samoorganizacji społecznej oraz kreowania sfery powinnościowej wobec obszaru wykraczającego poza własne grupy pierwotne. Koresponduje to z tymi treściami kultury rosyjskiej, które zawierają niewątpliwie skłonności do dychotomizacji. Pomijając wspomniany już rozziew między sferą prywatną a oficjalną, kulturę społeczeństw omawianego obszaru Europy cechuje duży odstęp między warstwą werbalną głoszonych idei

[24] M. Riabczuk, *„Wspaniały lud słowiański". Rosyjskie stereotypy Ukraińców – od wyobraźni imperialnej do postimperialnej rzeczywistości*, [w:] R. Kusek, J. Purchla, J. Sanetra-Szeliga (red.), *Narody & stereotypy 25 lat później. Nowe granice, nowe horyzonty*, Kraków 2015, s. 247–248.

[25] A. Besançon, *op. cit.*, s. 63–64.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

a sprzeczną z nią pragmatyką dnia codziennego, co ma związek z bogatą tradycją duchowości wewnętrznej Rosjan *versus* ich tradycją braku wolności zewnętrznej (bogaty świat mistyki i metafizyki kontra nędzny – w porównaniu z nimi – świat codziennych realiów, egoizmów i bezwzględności).

A. Besançon pisze o znaczącym dla kultury kłamstwa rozziewie między dwoma terminami (i pojęciami) oznaczającymi prawdę, różniącymi się jednak od siebie istotnie swymi zakresami treściowymi: *istina* (*истина*) oznacza prawdę jedyną i niepowtarzalną, wywiedzioną pierwotnie z Pisma Świętego, natomiast *prawda* (*правда*) jest subiektywna, prawd jest wiele, bowiem wiele jest możliwości ludzkich ocen rzeczywistości społecznej[26]. „To właśnie pozwala Rosjanom kłamać szczerze, z całego serca (co często zauważają cudzoziemcy)”[27]. Korespondują z tym słowa M. Domańskiej:

> Reguły etyki czy moralności – pisze ekspertka Ośrodka Studiów Wschodnich – nacechowane są myśleniem quasi-plemiennym, mają charakter ekskluzywny, obowiązują wyłącznie w odniesieniu do własnej grupy. Ponieważ „obcy” znajduje się poza granicami zaludnionego przez „swoich” świata, nie trzeba się z nim liczyć. Tym samym członkowie grupy nie uważają kłamstwa czy manipulacji za coś nagannego – tym bardziej, jeśli zapewniają one wygraną. Wyklucza to respekt dla tych reguł współpracy, które ukształtowały się w zachodnim paradygmacie liberalnej demokracji i rządów prawa. Rosyjski dyskurs niezależnie od jego przedmiotu (czy będzie to problematyka historyczna, realizacja umów międzynarodowych czy przebieg konfliktu na Ukrainie) regularnie posługuje się kłamstwem nie tylko na płaszczyźnie przekazu medialnego, lecz także w rozmowach międzynarodowych na najwyższym szczeblu[28].

Do rosyjskich dychotomii – wzbudzających zainteresowanie na Zachodzie – można dodać znacznie większy niż w Europie Zachodniej i Środkowej odstęp między miastem i wsią (co powodowało, iż władze sowieckie, chcąc się uchronić przed masową ucieczką ludności kołchozowo-sowchozowej do miast, przez kilkadziesiąt lat nie wydawały dużej części swych obywateli dowodów osobistych umożliwiających przemieszczanie się po kraju).

Zsowietyzowana ruskość w swym wymiarze społeczno-kulturowym, wspólnotowym, a także cywilizacyjnym ma ogromne kłopoty z przystosowaniem się do współczesnego świata demokracji i gospodarki rynkowej, stworzonego niegdyś na zachodzie kontynentu. Lepiej radziła sobie – odwrotnie niż chociażby Polska – w sowieckich realiach ustrojowych, wymyślonych niegdyś w Piotrogrodzie i Moskwie. Rosyjskie próby demokratyzacji i liberalizacji gospodarczej kraju

---

[26] Rosyjski kult siły sprawia (co widoczne jest chociażby na międzynarodowej arenie aktywności Rosjan), że prawda (*правда*) jest rozumiana jako podlegająca politycznym negocjacjom.

[27] A. Besançon, *op. cit.*, s. 36. Co prawda, Besançon zamienia treściami oba terminy, ale wnioski wyciąga prawidłowe.

[28] M. Domańska, *op. cit.*, s. 35–36.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

w latach 90. zakończyły się klęską – Rosjanie opierają swój byt w znacznym stopniu na eksporcie nośników energii; Białorusini prób reform nawet nie podjęli i swoją stabilizację zawdzięczają w dużym stopniu wsparciu finansowemu Rosji; Ukraińcy takie próby podejmują, wskazując na ogrom kwestii koniecznych do rozwiązania. Takich problemów mają nieporównanie mniej kraje Grupy Wyszehradzkiej i republiki nadbałtyckie. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z różnymi kulturowymi mechanizmami zaistnienia społeczeństw na poziomie gospodarki, polityki… Te różnice mają, co oczywiste, też wymiar tożsamościowy, mogą podlegać ewolucji, nie są niezmienne.

BIBLIOGRAFIA

Besançon A., *Święta Ruś*, Warszawa 2012.

Carrère d'Encausse H., *Eurazjatyckie imperium. Historia Imperium Rosyjskiego od 1552 do dzisiaj*, Kęty 2014.

Collins R., *Konfliktowa teoria stratyfikacji*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, wyb. i oprac. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, t. 1, Warszawa 2006.

Cyryl, Putin i ich metody. Z Alainem Besançonem rozmawia Aleksandra Rybińska, „Nowa Konfederacja" 2014, nr 31.

Domańska M., *Uzależnieni od konfliktu. Wewnętrzne uwarunkowania antyzachodniej polityki Kremla*, Warszawa 2017.

Jankowiak M., *Gwary białoruskie na zachodniej Smoleńszczyźnie – dzieje agonii*, „SLAVIA časopis pro slovanskou filologii" 2013, sešit 3.

Jankowiak M., *Współczesne gwary białoruskie na południowej Pskowszczyźnie. Rejon rewelski*, „SLAVIA časopis pro slovanskou filologii" 2015, sešit 2.

Kołas J., *Nowa Ziemia*, Mińsk 2002.

Nadskakuła O., *Kategorie „swój" i „obcy" w rosyjskim myśleniu politycznym*, Kraków 2013.

Pawluczuk W., *Ukraina. Polityka i mistyka*, Kraków 1998.

Radzik R., *Rosyjski imperializm wspólnotowy. Trójjedyny naród ruski w badaniach socjologicznych*, Lublin 2016.

Riabczuk M., *Wschodniosłowiańska „umma" a problem emancypacji; o słabej tożsamości Ukraińców i Białorusinów*, [w:] R. Radzik (red.), *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, Lublin 2012.

Riabczuk M., *„Wspaniały lud słowiański". Rosyjskie stereotypy Ukraińców – od wyobraźni imperialnej do postimperialnej rzeczywistości*, [w:] R. Kusek, J. Purchla, J. Sanetra-Szeliga (red.), *Narody & stereotypy 25 lat później. Nowe granice, nowe horyzonty*, Kraków 2015.

Rohoziński J., *Bawełna, samowary i Sartowie. Muzułmańskie okrainy Rosji 1795–1916*, Warszawa 2014.

Szoszyn R., *Ateizm po komunizmie*, „Rzeczpospolita" 2016 (27 stycznia), www.rp.pl/Spoleczenstwo/301279861-Ateizm-po-komunizmie.html [dostęp: 05.09.2017].

Waszkiewicz J., *Co to jest sowieckość?*, „Studia Białorutenistyczne" 2008, t. 2.

Zmarnowaliśmy ćwierć wieku. Z rosyjską politolożką Tatianą Worożejkiną rozmawia Zbigniew Rokita, „Nowa Europa Wschodnia" 2015, nr 5.

Zubow A. (red.), *Historia Rosji XX wieku. 1894–1922*, przyp. i kom. A. Pomorski, Warszawa 2016.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 20:33:53

SUMMARY

The article offers a discussion of those historically conditioned features of identity and mentality of the three East Slavic nations (Russians, Ukrainians, and Belarusians) and Poles which had an impact on the attitudes of the societies in question in the past and – most importantly – which still shape them today. The author focuses particularly on socio-cultural and class factors, as well as those related to the existence (or absence) of state structures, i.e. attitudes to authorities. Over the last two centuries, Belarusians and most Ukrainians moved from links with Western culture towards the inclusion in the Russian (orthodox) community. As a result of the Bolshevik Revolution, both societies lost their primary elites, and the new ones emerged following the social advancement of peasant masses. The new elites have become more other-directed, more inclined to build vertical power structures, more active in primary groups, and less open to grass-roots processes of social self-organization. Ukraine, which is breaking away from this pattern, is currently experiencing social tensions.

Keywords: Eastern Slavs; Sovietness; identity; mentality

STRESZCZENIE

Tekst jest poświęcony omówieniu tych historycznie uwarunkowanych cech tożsamościowo-mentalnych trzech narodów wschodniosłowiańskich (Rosjan, Ukraińców i Białorusinów) oraz Polaków, które wpływały niegdyś i zwłaszcza obecnie oddziałują na postawy opisywanych społeczeństw. Zwrócono uwagę głównie na uwarunkowania społeczno-kulturowe, klasowo-warstwowe oraz związane z istnieniem (bądź nie) struktur państwowych, zatem stosunkiem do władzy. Białorusini i większość Ukraińców ewoluowali w ciągu ostatnich dwóch wieków: od związków z łacińskim kręgiem kulturowym do włączenia się do wspólnoty rosyjskiej (prawosławnej). Oba społeczeństwa utraciły w wyniku rewolucji bolszewickiej pierwotne elity, a nowe powstały w wyniku awansu społecznego mas chłopskich. Stały się bardziej zewnątrzsterowne, nastawione na budowę pionowych struktur władzy, mało podatne na budowę oddolnych procesów samoorganizacji społecznej, aktywizujące się w ramach grup pierwotnych. Zrywająca z tymi uwarunkowaniami Ukraina przeżywa wstrząsy społeczne.

Słowa kluczowe: Słowianie wschodni; sowieckość; tożsamość; mentalność